

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178)

Przesilenie w prasie.

Lwów, 19. marca.

Pisma polskie we Lwowie przeżywają ciężkie przesilenie. Ścieśnia się coraz bardziej oddziaływanie prasy na społeczeństwo, ona sama zaś traci możliwość rozwoju, a w końcu straci nawet możliwość egzystencji wobec potwornego wzrostu cen papieru, stale wzrastających kosztów robocizny i świadczeń na rzecz Państwa, jak opłaty pocztowe, prenumerata depesz, kosztu prywatnej obsługi telegraficznej i t. d.

Bez przesady też stwierdzić wypada, że prasa nasza znalazła się u granic wytrzymałości.

Wziąć też należy pod rozwagę, że jeśli prasa wogóle ma niezmiernie ważną misję cywilizacyjną, to w Małopolsce Wschodniej cięży na niej pozatem jeszcze donioślejsze poslanictwo narodowe

W tem kotłowisku, kłębiącym się nieustannie od knozań i wicherzeń żywiołów nam wrogich, prasa polska odgrywa rolę baszty obronnej i strażnika, którego baczność, czujność oko dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej jest nieodzowne.

To też jeszcze przed wybuchem

wojny światowej całe społeczeństwo uznając ważność prasy na tym terenie, popierało wydatnie tworzenie nowych dzienników i tygodników tak, że we Lwowie z czasem prasa polska liczebnie i jakościowo osiągnęła imponujący rozwój.

Od chwili wybuchu wojny światowej poczęły padać kolejno pisma lwowskie. Ustąpiły z widowni: „Gazeta Narodowa“, „Dziennik Polski“, „Przegląd“, „Gazeta Wieczorna“, „Goniec Wieczorny“, „Dzień“ i t. d., a z tygodników: „Nasz Kraj“, „Nasze Źdroje“, „Śmigus“, „Monitor“, „Mały Świątek“ (specjalne pismo dla dzieci) i t. d. Ponadto wszystkie dzienniki lwowskie, które jak n. p. „Słowo Polskie“, „Kurier Lwowski“ i t. p. miały dwa wydania — ranne i popołudniowe — zmuszone zostały stosunkami do poprzestania na wydaniu jednorazowym.

Ten pogrom prasy polskiej na Kresach dokonał się jedynie i wyłącznie jako skutek coraz dalej idącego pogarszania się stosunków ekonomicznych, w których poszczególne wydawnictwa zmuszone były pracować Powolne zamieranie wydawnictw, z których każde repre-

zentowało pewną ideę i pewien odciętą myślą polską, nie mogło przejść i nie przeszło też bez wysoce niepomyślnych następstw wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego. Dodajmy zaś i to jeszcze, że ów okres dekadencji prasy polskiej kresowej wystąpił z całą siłą właśnie w czasie po odzyskaniu państwowości własnej, co z natury rzeczy smutne musi wywołać echa i refleksje — tem smutniejsze, że nawet zaborczy rząd austriacki uznając znaczenie prasy, przychodził z pomocą dziennikom polskim w rozmaity sposób, n. p. drogą przydziału papieru i obniżenia cen tegoż przez ścisłą kontrolę rzeczywistych kosztów produkcji, lub udzielenia bonifikaty części ceny należnej za papier, jakkolwiek istnienie tej prasy było mu często niewygodne.

Niestety podobnego zrozumienia nie okazuje rząd polski. Dotąd nie przeprowadził on żadnej w tym kierunku akcji ratunkowej, jakkolwiek zupełnie inaczej traktował i traktuje inne działy przemysłu, jak n. p. przemysł łódzki, wspierany miliardowymi kredytami, oraz inne działy przemysłu stale przez rząd polski zasi-

lane czy to drogą kredytu, cel ochronnych, czy też subwencji.

Dzisiaj na kresach wschodnich, a w szczególności we Lwowie broni się jeszcze tylko nieliczna grupa dzienników przed zupełną zagładą.

Czy jednak obroni się? To zawisło właśnie od stanowiska, jakie rząd wobec nich zajmie. W każdym razie owe dotąd ocalałe organy prasy polskiej we Lwowie uznały za stosowne zawiadomić niniejszem społeczeństwo o stanie rzeczy, a zarazem przedstawić rządowi położenie i pozostawić jemu odpowiedzialność za dalsze losy dziennikarstwa polskiego w Małopolsce Wschodniej. Tą kierując się myślą, wszystkie podpisane tu pisma przesłały rządowi memoriał z szeregiem uzasadnionych postulatów. Przyjęcie lub odrzucenie tych postulatów okaże, o ile rząd uważa dalsze istnienie prasy polskiej w Małopolsce Wschodniej za pożyteczne i pożądane.

„Słowo Polskie“, „Gazeta Lwowska“, „Gazeta Poranna“, „Kurier Lwowski“, „Wiek Nowy“, „Chwila“, „Dziennik Ludowy“.

Piastowcy przeciw „Wyzwoleniu“.

Rząd względnej większości polskiej jest niedopuszczalny.

Byłby to w istocie rząd mniejszości narodowych.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa. (M). Zarząd główny PSL-Piast obradował wczoraj i w sobotę nad sytuacją polityczną. Po referacie pos. J. Dąbskiego i przeprowadzeniu na tegoż podstawie dyskusji, uchwalono cały szereg rezolucyj, z których najważniejsze, mające charakter polityczny, przesadzają stanowisko PSL-Piast w Sejmie.

Dalej zarząd główny stronnictwa wyraża pos. Witosowi całkowite zaufanie, zatwierdzając to stanowisko klubu, jakie znalazło swój wyraz w dyskusji nad exposé Prezesa Ministrów Sikorskiego, wzywającem stronnictwa do współpracy na gruncie możliwego do zrealizowania programu.

Następna rezolucja występuje przeciw „Wyzwoleniu“. Próby utworzenia Rządu parlamentarnego t. zw. względnej większości polskiej nie mogą być w ramach życia konstytucyjnego i demokratycznego traktowane poważnie, gdyż byłby to w istocie Rząd mniejszości narodowych, stronnictwo PSL-Piast uważa zaś za rzecz niedopuszczalną utworzenie Rządu parlamentarnego, któryby był zależny od stanowiska klubów mniejszości narod.

W końcu jedna z rezolucji zapewnia, że masy ludu wiejskiego gotowe są do ofiar na rzecz Państwa, lecz chcą obciążania wszystkich warstw i wszystkich gałęzi wytwórczości.

Nasz Wschód.

Lwów, 19. marca.

Mamy już ustalone granice. Terytorjalne oblicze naszego wschodu uzyskało międzynarodową sankcję. Polska stała się wreszcie określoną prawną indywidualnością; pozbyliśmy się wiazących nasze życie państwowe szkopułów i utrudnień, zyskaliśmy mocną podstawę wszechstronnego rozwoju.

Jest więc podstawa, są określone zewnętrzne ramy. Niemniej zagadnienie naszego wschodu, problem kresów wschodnich istnieje nadal, trwa jako żywe wewnętrzno-państwowe zagadnienie.

Szereg czynników, jakie składały się na ostrość jego przejawów i ich dla Państwa niebezpieczeństwa usunęła decyzja Rady Ambasadorów, pozostały wszakże liczne inne, których zbadaniem i załatwieniem zająć się musi społeczeństwo i państwo.

Zywa radość z aktu formalnego załatwienia wschodnich granic Polski na forum międzynarodowym nie może osłabić naszej czujności i wrażliwości na ważność kresowego problemu i jego ukształtowanie się na przyszłość. Prowokacyjne wystąpienie sejmowe Luckiewiczza za-

rysowujący się coraz ostrzej front opozycyjny reszty postów ukraińskich i białoruskich; zdecydowane żeglowanie obozu Petruszewyczowskiego w kierunku... Moskwy, dziś czerwonej, a jutro jakiejś przyszłej, na razie nieznaney; silna propaganda antypaństwowa we wszystkich częściach kresów wschodnich, wesoła próba demonstracji bolszewicko-ukraińskiej we Lwowie, oto okoliczności, bądź to dawne, już istniejące, bądź świeżo się wyłaniające, które wskazują na ważność omawianego zagadnienia.

Uwypukli się ona jeszcze bardziej, gdy pamiętać będziemy o zgłaszanych raz poraż ze strony sowiektów deklaracjach, że nie wyrzekły się swego „zainteresowania się“ sprawą ziem kresowych „oderwanych od Rosji“ i gdy nie będziemy zapominać o istnieniu tych wszystkich czynników zagranicznych, których inspirujące działanie wywoływało dotychczas zwłokę w decyzji Rady Ambasadorów. Te postropane zakusy zdołaliśmy sparaliżować, które wszakże mógłby wątplić w to, że te wrogie nam elementy, dziś stropione pomysłą dla nas decyzją, nie użyją jutro dalszych swych zabiegów tak za granicą jak i na naszym wewnętrznym, kresowym gruncie.

Francja nie przyjmie żadnej interwencji!

Wiedeń. (AW). Pewna wysoko postawiona dyplomatyczna osobistość francuska oświadczyła korespondentowi „N. Fr. Presse“, że rząd francuski nie wie nic dotychczas o rokowaniach między Niemcami a innym jakimś mocarstwem w spra-

wie interwencji. Rząd francuski stoi na tem stanowisku, że oświadczenie gotowości do rokowań musi wyjść ze strony Niemiec. Wszelka interwencja ze strony trzeciego mocarstwa byłaby w Paryżu nieprzychylnie przyjęta.

Dlatego też, wyzyskując mocną podstawę, powstała z decyzji Rady Ambasadorów, otrzymana silne oparcie dla realizacji szerokiego programu „naprawy“, musimy obok innych piekących wewnętrznych zagadnień, zabrać się na serio do uzdrowienia stosunków na naszym wschodzie.

Stan dotychczasowy jest niemożliwy, zawierający w sobie zarodki dalszych zaognień, trudności, a nawet kompromitacji. Wystarczy na ten raz wskazać, że z olbrzymich połaci kresowych jak: Wołyń, Polecie i obszarów okolicznych nie przeprowadziliśmy ani jednego posła polskiego, a posłowie ukraińscy i białoruscy, reprezentujący w Sejmie wspomniane obszary, to osobistości bądźto wrogie bądź niezdeterminowane w swym stosunku do państwowości polskiej.

O ile na terenie sejmowym miarkują nieraz swoje wystąpienia, to w robocie społeczno-politycznej na swych terenach wyborczych posłowie ukraińscy i białoruscy wykazują stale tendencje nawskróś antypaństwowe. A gdy przystąpimy z kolei do naszkicowania obrazu położenia w Małopolsce Wschodniej, to i tu sponaszerujemy ostrzegające nas objawy. Ster polityczny mas ruskich ciągle jeszcze znajduje się w ręku obozu Petruszewyczewskiego. Akcja klubu t. zw. „chliborobów“ za ledwie w początkach, z polskiej strony nie ma dotychczas żadnych usiłowań wychowywania mas ruskich w kierunku przychylnym dla Polski i jednoczącym je moralnie z państwem polskim. W dotychczasowych naszych metodach postępowania wykazaliśmy brak przewidywania i zaniedbywaliśmy środki prewencyjne przy przeprowadzeniu takich zarządzeń państwowych, jak: spis ludności, danina, wybory, wreszcie pobór wojskowy. Z tych zaniedbań płynęły rozliczne niepowodzenia, które trzeba było naprawiać środkami policyjnymi. A można było tej przykłej ewentualności uniknąć w drodze odpowiedniej propagandy, uzdrowienia stosunków administracyjnych, w drodze wzmocnienia elementów grup ruskich, opowiadających się za państwem polskim.

Na szczęście owe bolączki i niedomagania mamy już częściowo za

Lwów w dniu radośnej manifestacji.

Lwów, 19. marca.

MODŁY DZIEKCZYNNY.

(mg). Skape i blade są wszelkie słowa na określenie, czem było wczorajsze święto w całej Rzeczypospolitej. Nie forma jego — bo ta, choć piękna i okazała, odbiedź nie mogła od szablonu licznych u nas manifestacji, ale w ramach nieosobliwych tej uroczystości tętniło życie, tryumf i moc, tętniła świadomość, że święci się dzień, na który pokolenia czekały, że ta właśnie chwila — uznania przez potęgę świata granic, polską szablą zakreślonych, to owoc najpiękniejszy zmagania ofiar i trudów.

A dla grodu naszego chwila donioślejsza, niż na którymkolwiek skrawku szerokich rozłogów polskiej ziemi. Uznał bowiem świat odwieczne jego, krwią okupione prawo — przynależności do Rzeczypospolitej.

Jednoczył się więc Lwów szczęśliwy godnie z tym wielkim akordem radości.

Miasto przybrało się we flagi narodowe. Katedrę zaległy tłumy. U ołtarza stanęły liczne delegacje władz państwowych, wojskowych, miejskich i duchownych z swymi najwyższymi przedstawicielami, reprezentaci państw sprzymierzonych, senat Uniwersytetu i Politechniki, cechy ze sztandarami, członkowie Tow. Strzeleckiego w kontuszach. Straż pełnili w kościele wychowankowie Szkoły podchorążych, dokoła katedry, gdzie rozstawiły się szyki wojskowe ze sztandarami i kapelami, pilnowała porządku policja państwowa. Mszę św. celebrował ks. infułat Zajchowski, otoczony duchowieństwem, przy dźwiękach orkie-

sobą, nie znikły wszakże wszystkie przyczyny, powodujące wspomniany stan rzeczy. Z kolei więc troska nasza zwrócić się musi ku przyszłości dla uniknięcia nowych przykrych doświadczeń. Rząd nasz wkrótce zapewne przystąpi do wprowadzenia w życie uchwalonego dla Małopolski Wschodniej samorządu. Grunt tymczasem na korzystne dla państwa wprowadzenie tej donio-

stry wojskowej i śpiewu chóru kardynalnego.

TE DEUM LAUDAMUS.

Potężny śpiew dziękczynny wzbudził się pod stropą kościoła po skończeniu nabożeństwa. Z pianami duchownych łączył się i niefaden świecki głos z głębi kościoła, bo miłocień trudno, gdy serce się raduje. Na koniec chór wszystkich piersi, jednogłośnie, mocny, siłą i uczuciem drgający — to wspólne, gorące „Boże coś Polskę“.

REWJA WOJSK.

pomnikiem Mickiewicza defilowały przed generalicją i władzami szeregi formacji wojskowych.

Było doprawdy na co patrzeć! Cztery orkiestry wojskowe kolejno ustępowały sobie miejsca. W taki marszowy posuwały się sprężystym krokiem kompanie liczne, znakomicie wyćwiczone, jednolicie i bez zarzutu odziane. Otwierali pochodem uczniowie Szkoły Podchorążych: szły dalej bataliony szturmowe i oddziały piechoty i podziw wzbudzająca kawaleria na koniach jedno-mości — siwej i karej, z własną orkiestrą, której melodyjny dźwięk płynął w przedziwnej harmonii z miarowym tupotem kopyt ruma-ków, stąpających lekko, zgodnie z rytmem muzyki.

Dudniły wkońcu działa, przodem połowe, za nimi ciężkie haubice. Przemaszzerowały jeszcze szeregi, kończąc ten obraz niezapomniany — symbol siły, tężyzny i zdolności do życia młodego Państwa.

Zaden dysonans nie zakłócił majestatu święta.

szej reformy zgola nieprzygotowany. Odnosi się to zarówno do strony polskiej, jak i ruskiej.

Nie doceniamy należycie tego, że od sposobu zrealizowania sprawy samorządu zależeć będą w wysokim stopniu przyszłe stosunki w tej części Rzeczypospolitej. Polskie społeczeństwo kraju nie okazuje dotychczas należytego zrozumienia dla sprawy samorządu, a nadto nie czy-

mu. Ale między starania, a wynik także często wciskała się rażąca dysproporcja.

Największą przeszkodę stanowił brak należytego przygotowania w tym kierunku, aby zrozumieć, odczuć i odtworzyć epokę. Prostu z epoką żyć się. Tego nie było. Nie pomogły nawet akcesoria ze zbiorów p. Dąbczańskiej. Widziało się tylko kopiowanie wzorów — ale bez próby stworzenia żywych postaci. Dla wielu z naszych artystów był to widocznie eksperyment ryzykowny.

Odtwórcy księcia Reichstadt, p. Hierowskiemu trzeba przyznać, że opanował siebie i swoją rolę rzetelnie — jednak grą swą porwać nie mógł. W momentach tragicznych młody artysta szamotał się ze swymi ruchami, z głosem; minucie brakło niejednokrotnie należytego wyrazu. Sceny liryczne zaś często sprawiały wrażenie czegoś nienaturalnego, a to dzięki siłnieniu się na naiwność i dzieciętność w sposób zbyt jaskrawy (rozmowa z cesarzem na początku aktu IV.). Jednak jak na wielkie stosunkowo doświadcze-

ni żadnych przygotowań dla odpowiedniego jego wyzyskania. Zaniedbujemy również sprawę przyszłego udziału ludności ruskiej w samorządzie. A pomyślećby przecież warto o tom, ażeby do tych instytucji samorządowych nie dostali się ci, których dotychczasowem hasłem było sabotowanie zarządzeń państwowych, ale ci z pośród Rusinów, którzy uważają się szczerze za obywateli Rzeczypospolitej. Otwiera się przed tutejszem społeczeństwem i przed organami państwowymi olbrzymie pole pracy, dotychczas niekniętej. Trzeba, by uprawić je należycie, z jaknajwiększą troskliwością, z pożytkiem dla państwa.

Krwawym wysiłkiem naszym zdobyte, a ostatnio decyzją międzynarodowego areopagu nam przyznane kresy wschodnie stać się muszą terenem szczególniejszej troski i pracy całego społeczeństwa i Państwa. Nie spuścimy oka z tego ważnego zagadnienia, a do rozwijania go i oświetlania w duchu ogólnopaństwowego interesu, często jeszcze wypadnie nam powracać.

R.

Z Sejmu.

Układ naftowy polsko-roski. — Zasiłki w j. kowych. — 6% zło-tych w j. kowych. — Walka z drożyzną. — W obronie w lno o ha-dlu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 19 marca.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu obradzono do komisji s. r. zagranicznych ustawę o ratyfikacji układu polsko-roskiego doty-zącego przem. siłu naftowego w Polsce. Następnie w trzecim czytaniu przyjęto en bloc ustawę o zasiłkach woj. kowych.

Pos. O lecał imieniem Komisji budżetowej przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy o 6 proc. złotych bo-ach skarbow. ch. Do rządowego projektu komisja zgłasza p. prawke, by boni puszczone w obieg począwszy od 1 kwietnia i by przy wyplacie uwzględniano kursa wszystkich giełd i jowych, a nietylko warszawskiej. W dyskusji pos. Zdzichowski (Z. L. N.) krytykuje ustawę i obszernie omawia sytuację finansową i gospodarczą Polski. Pos. Jurozzyński Ch.

nie sceniczne p. Hierowskiego rola księcia Reichstadt wypadła na ogół lepiej, niż to było do przypuszczenia.

Rasiński nie był Serafinem Flambeau Rostanda. W jego kreacji przypominały się wszystkie typy rubaszne, któremi ten artysta zyskał tyle popularności. Flambeau nie miał cech oryginalnych, co więcej odhiegł daleko i w kierunku wprost przeciwnym od typu, który miał przedstawić. Stąd też przed oczami widzów zjawiała się sylwetka zgoła różna od tej postaci iście żołnierskiej i tragicznej, jaka ujrzeć powinni byli. Mimo tego zasadniczego błędu publiczność obdarzała hucznie oklaskami swego ulubieńca.

Zamalo piastycznie uwydatniło się szeregi figur, mających w dramacie nie pierwszorzędnę, ale w każdym razie nie male znaczenie. (Marszałek Marmont, attaché francuski, ambasady, Fryderyk Geutz, hrabia de Bombelles, nauczyciel księcia, krawiec i m.) Wśród nich dodatkowo wyróżniali się: najtrafniej przedstawiony cesarz Franciszek (Debowicz) i z rozmachem zagrany

„ORLE“

dramat w 6. aktach EDMUNDA ROSTANDA wystawiony po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie dnia 14 go marca 1923.

Lwów, 19. marca.

(II.) W przesmutnym splocie wydarzeń „Orlecia“ dźwięczy tyle różnorodnych tonów, że chcąc zachować harmonię — nielatwo ująć z drogi tego rodzaju — który autorowi grozi zepchnięciem z jasno wytkniętej przezeń linii. Ale Rostand, zawsze dbały o harmonję, nadewszystko utrzymał się i tutaj jej zamoczenia.

„Orle“ może być pojęte i przeprowadzone tylko w jeden sposób: równoległe z intencją twórcy. Romantyzmu i liryki nie śmie wypaczać płytki sentymentalizm, jest to bowiem cios zabójczy dla uroku poezji; tragizm zaś ma śmiertelnego wroga w sztucznym, bezdusznym patosie i biada, jeśli z tej własnej strony cios weń ugodzi.

W dziele Rostanda jest prawie 50 momentów lirycznych, co tra-

gicznych. Przy stwarzaniu nastrojów należy pamiętać o tem, że jedna scena zagrana błado osłabia następną i że tutaj, bardziej niż gdzie indziej, wybijanie epizodów narusza całość na szwank. Winna przed naszymi oczyma powstać mozaika, nie niąca się wszystkimi barwami, o wyraźnie odcinającym się od tła obrazie. Jakże zaś łatwo zniekształcić go przez usunięcie choćby tylko kilku drobnych kamyczków mozaiki, a zastąpienie ich błyskotliwymi świecadelkami!

„Orleciu“ nie było danem wznieść się na naszej scenie zbyt wysoko. Czasem lotne pióra jego skrzydeł zamieniało na ołowiane (księżę Reichstadt w wykonaniu Hierowskiego), czasem przykuwano go do ziemi lanozuchami popospolitości (Rasiński jako Flambeau), albo też obchodzono się z nim tak, że początkowe sceny każdego niemal aktu wyglądały jak mozolne rozmachowanie się tych skrzydeł.

Źródło tych nocybień nie w złej woli bierze początek. Przeciwnie: prawie wszyscy artyści starali się o utrzymanie odpowiedniego pozio-

Kl. N.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw ustawie. Po wywodach Min. Grabskiego ustawa przyjęta w drugiej i trzeciej czytaniu.

Przystąpiono do dyskusji na sprawozdaniem Komisji drożynianej Pos. Michałak (N. P. R.) podnosi cały szereg uwag w sprawie drożyny i opowiada się za wnioskiem mniejszości; domaga się wprowadzenia sądów doraźnych na paszarzy, nie zaś kar pieniężnych Komisarz dla walki z drożyną Hartleb apeluje do posłów aby zrozumeli, że Rząd musi przyjść z pomocą miastom, bo stoją przed ruiną.

Pos. Pluta (P. S. L.) zaznacza, że drożyna dokucza wsi jeszcze więcej niż miastom. Antyki żywnościowe nie są tak drogie, jak wytwory przemysłowe. Wolny handel nikogo nie krzywdzi, a produkcja rolna tylko przy nim może się utrzymać. Co do zakazu wywozu, to można się nań zgodzić, jeżeli będzie się odnosić także i do produktów przemysłowych. Na zakończenie mowca wosi przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego. Pos. Poniatowski (Wyzwolenie) zaproponował aby Rząd dopuszczał wywóz zawsze, gdy cena była spadła poniżej normalnej ceny w stosunku do ceny zboża.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Pluty o przejście nad ustawą do porządku dziennego odrzucono, jak również wniośnię mniejszości. Przyjęto drugą rezolucję p. Knothe'go, wzywającą Rząd do wstrzymania napływu obcokrajowców i usunięcia tych, którzy napłynęli. Przyjęto 5 rezolucji p. Gdylka. Pierwszą część rezolucji pos. Amanda odrzucono, a drugą przesłano do porządku dziennego Komisji Rolnej i Drożynianej.

Izba przystąpiła do następnego porządku dziennego. Pos. Chłomicki uzasadnia wniosek Z. L. N. w sprawie zmiany metody walki z drożyną i bezrobociem. Mowca godzi się z Komisarzem Hartlebenem, że należy usunąć pośrednika między producentem a konsumentem, ale komisarz dzie dalej i chce usunąć zasadę wolnego handlu, da-

jąc do etatyizmu. To nie jest droga do zwalczania drożyny. Drożynę się zwalczy przez zwiększenie produkcji. Pos. Stańczyk (P. S.) oświadcza, że wniosek ten jest do przyjęcia dla klasy robotniczej.

Magłość wrota k o r u s e n i w n o s e k o d s t a n o d e k m i s j a n a l c w - p r z e m y s ł o w j .
N s t ę p e p o s i e d z e i e S e j m u w e w t o r e k p o p o l u d i u .

Magłość wrota k o r u s e n i w n o s e k o d s t a n o d e k m i s j a n a l c w - p r z e m y s ł o w j .
N s t ę p e p o s i e d z e i e S e j m u w e w t o r e k p o p o l u d i u .

Magłość wrota k o r u s e n i w n o s e k o d s t a n o d e k m i s j a n a l c w - p r z e m y s ł o w j .
N s t ę p e p o s i e d z e i e S e j m u w e w t o r e k p o p o l u d i u .

dował Rządowi Obrony Narodowej Dąbski, pod którego przewodnictwem oznaczono w traktacie Ryskim wschodnie granice Polski, Skirmuntt, który o uznanie granic naszych zabiegał podczas konferencji genueńskiej...

Przesuwa się smutny cień Narutowicza, który skutecznie przygotował grunt pod uroczystość dzisiejszą... A potem... szary żołnierz polski, ten co był zawsze ideał niepodległości niezłomnym obrońcą i wódz tych szarych żołnierzy Marszałek Józef Piłsudski.

Izba wstaje z miejsc i bity brawa imionom umiłowanym przez jedną lub drugą stronę.

I tylko, gdy mowa o szarym żołnierzu polskim, entuzjazm jest jednomyślny i naprawdę żywiołowy. Żywiołowo również odruchem odpowiedział Sejm na słowa Premiera zwrócone do przedstawicieli Państw zagranicznych: „Niech żyją Włochy” krzyknęto jednomyślnie, a potem dopiero już raczej czyniąc zadość etykietce wzywano i na cześć Anglii i Japonii.

Słowami podnoszącymi wiarę w siły narodu i Państwa, słowami męskiego optymizmu zakończył Premier przemówienie swoje. Zegnaty gorąco i serdecznie przez znaczną większość Zgromadzenia.

H. C.

Ostatni akt walki o suwerenność.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Warszawa, 17. marca.

W rocznicę traktatu Ryskiego, w rocznicę plebiscytu na Śląsku i w rocznicę uchwalenia Konstytucji, zebrał się Sejm, by uroczystym posiedzeniem uczcić uznanie granic Rzeczypospolitej Polskiej przez mocarstwa sprzymierzone.

Patrzyła na tę uroczystość Europa oczyma swoich przedstawicieli i korespondentów, i zaprawdę podziwiać musiała żywotność tego narodu, co z tylu prób wyszedł zwycięsko, podniósł się z pod tyłu klęsk, z tylu skonów zamartwychwstał.

Posiedzenie miało charakter niezwykle uroczysty. Obecność p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wszystkich członków Rządu i ciała dyplomatycznego nadawała mu szczególną powagę, a sztandar Państwa zawieszony na ścianie po nad krzesłem Marszałka mówił sercom polskimi jedyny wyraz: Ojczyzna.

Posiedzenie rozpoczął Marszałek Sejmu przemówieniem, w którym podkreślił ważność momentu.

Nie powiększyła się wprawdzie w tej chwili Rzeczypospolita nabytkiem żadnego nowego terytorium, granice pozostały takie jakimi wykreśliła je krew żołnierza polskiego, niemniej uznanie prawne suwerenności Polski nad ziemiami odzyskanymi przez nią w porywie chwili zamartwychwstania, kładzie kres wszelkim wątpliwościom i stawia ją w rzędzie wielkich mocarstw świata.

Tę wielką chwilę zawdzięcza Polska zarówno wysiłkom tych, co polegli za jej niepodległość, jak i tych, co żyją i prowadzą dalej dzieło jej budowy.

Wzywa więc p. Marszałek do oddania hołdu umarłym i wyrażenia

przeznaczając im mniej wybitne niż mężczyznom stanowiska w dramacie. Największą winę ponosi tu jednak historia. — A więc najlepiej przebaczyć.

Wszystkie tworzyły małe i barwne tło — przeważnie dzięki kostiumom. Były piękna, szczebiocząca dekoracją — przeważnie umiały ruszać się w krynolinach — i gdyby do tego miała się ograniczać ich rola w „Orlecie”, to z pewnością spotkałyby się tylko z uznaniem. Na leżało jednak i do kobiet stworzenie wspólnej siłami epoki. Siły jednak były za słabe — powstał tylko obrazek. Ponieważ wszystkie jednakowo może nie ze swej własnej winy, a może nieświadomie zbłądziły — przeto lepiej będzie poprzestać na tej ogólnej ocenie. Praca i dobre chęci były widoczne — wszystko inne rozbiło się prawdopodobnie o brak należitych wskazówek.

Zupełnie spokojnym o krytykę może być — czynnik dekoracyjny. Urządzenie sceny, dekoracje — zwłaszcza jak na lwowskie warunki. — przewyższyły skalę oczekiwań. Pod tym względem „Orlecie” jest podziwnym godnym czynem naszego teatru.

S.

wdzięczności tym, co akt wieńczący walkę o niepodległość doprowadził do pomyślnego zakończenia

Izba powstała z miejsc i bity oklaski.

Gdy p. Marszałek wyraża wdzięczność Polski mocarstwom sprzymierzonym zrywa się entuzjastyczny okrzyk: „Niech żyje Francja!”

Potem wzięty burzą oklasków w centrum i na lewicy wchodzi na mównicę Prezes Rady Ministrów. Odczytawszy dosłowny tekst (w autoryzowanym tłumaczeniu) aktu uznania granic Rzeczypospolitej Polskiej, kreśli p. Prezydent silnie i gorąco słowem dzieje zabiegów dyplomatycznych i walk orężnych, których uwiecznieniem jest chwila obecna.

W mowie jego przesuwają się wszystkie wybitne postacie, które do dzieła tego przyłożyły ręki. Więc Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, więc Witos, który przy-

Gospodarcza doniosłość zatwierdzenia granic wsch.

KRES GOSPODARCZEGO PROWIZORJUM POLSKI. — ZAŁĘGANE WIDMO CIĄGLEJ WOJNY. — GOSPODARCZA ODBUDOWA KRAJU. — NAPLYW KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH. — KAPITAŁ FRANCUSKI I BELGIJSKI JUŻ OKAZUJĄ ZAINTERESOWANIE. — RÓWNOWAGA BUDŻETOWA STAJE SIĘ MOŻLIWA. — MAJĄTEK NARODOWY POLSKI A UDZIAŁ W NIM KRESÓW WSCHODNICH. — POTRZEBA JESZCZE ZDROWEJ WALUTY.

Lwów, 19. marca.

Fakt zatwierdzenia naszych granic wschodnich przez mocarstwa sprzymierzone ma w pierwszym rzędzie znaczenie polityczne. Ustalenie naszych granic wschodnich jest ostatnim etapem w dziele budowy Państwa polskiego i nadaje właściwe cechy państwu. Zatwierdzenie granic ma i o tyle polityczne znaczenie, że utwierdza mocarstwo we stanowisko Państwa polskiego, które nie zostaje zamknięte w ciasnych granicach etnograficznych buforowego państwa, lecz zgodnie z rozprzestrzenieniem ludności polskiej i z tradycją historycznej Polski niepodległej obejmuje w prawne posiadanie terytorja wschodnie.

Znaczenie polityczne zatwierdzenia granic nie może atoli przestąpić doniosłości tego faktu pod względem gospodarczym. Wiadomo, iż pozostawienie granic wschodnich kwestią otwartą zmuszało również politykę gospodarczą Polski do ciągłego prowizorium i zawleżało nad nami miecz ciągle grożącej wojny. Nieufność zagranicy do rozwoju naszych stosunków gospodarczych miała w wielkiej mierze uzasadnienie w tej okoliczności, iż nasze granice wschodnie były otwarte, a skutkiem tego Polska nie mogła prowadzić polityki „par excellence pokojowej”. Widmo wojny, a przynajmniej zamieszek w rodzaju tych, jakie przeżyliśmy ostatnio przy objęciu strefy neutralnej, ciążyło ciągle nad nami. Ostateczne zatwierdzenie wschodnich granic pozwala wreszcie Polsce prowadzić politykę po-

kojową, politykę, zmierzającą do gospodarczej odbudowy kraju. Ta suma wysiłku narodowego, jaka dotąd musiała być skierowywana w polityczną obronę naszych granic wschodnich, może być obecnie wprowadzona włożysko pokojowej pracy gospodarczej. Wzmocze to niewątpliwie zaufanie zagranicy w naszą przyszłość gospodarczą i zachęci kapitały zagraniczne do pracy na naszych terenach. Jest to rzeczą ogromnej doniosłości. Nasze gospodarstwo narodowe ze swym bogactwem płodów kopalnianych i rolniczych wymaga użyczenia kapitałami, których w kraju brak. To też każda okoliczność, która przyspiesza przyływ kapitałów zagranicznych, jest dla naszego życia gospodarczego rzeczą doniosłości pierwszorzędnej. Przyływ kapitałów zagranicznych był dotąd bardzo słaby. Tu i ówdzie odważyły się ekspansywniejsze jednostki zagraniczne do lokowania swych majątków u nas, jak np. w kopalnictwie naftowym i przemysle rafinerijnym (a były to kapitały, pochodzące głównie z czasów przedwojennych). Odzyskanie Śląska Górnego spowodowało w dalszej mierze zainteresowanie kapitału zagranicznego naszym gospodarstwem narodowym, czego przykładem jest założenie przy pomocy kapitału francuskiego Banque de Silésie w Katowicach, oraz udział innych banków zagranicznych w imprezach gospodarczych na Górnym Śląsku. Zainteresowanie kapitału francuskiego objawia się ostatnio założeniem „Banku Pary-

sko-Polskiego” w Warszawie. Jeden z największych banków w Polsce, „Bank Handlowy” w Warszawie wszedł ostatnio w bliższy kontakt z belgijskim „Banque de Bruxelles”, kapitał belgijski zainteresował się również filjami jednego z wiedeńskich banków, pracujących w Polsce i przemienia je na bank o kapitale polsko-belgijskim. Ale na ogół były to tylko nieznaczne próby, którym brakło właściwego rozmachu. Obawa komplikacji, jakie zająć mogły w niedokończonym jeszcze Państwie polskim, paraliżowała najłepsze intencje zagraniczne. Decyzja Rady Ambasadorów usuwa jedną z najwałniejszych przeszkód dla ekspansji zagranicznego kapitału w Polsce, co w obecnym stanie rzeczy powitać należy jako objaw bardzo pożądanym.

Lecz nie tylko gospodarstwo narodowe jako takie zależy od przyływu obcych kapitałów. W o wiele wyższym stopniu zainteresowany jest w przyływie obcych kapitałów skarb Państwa. Potrzebuje on kilkuletniego spokojnego oddechu dla przeprowadzenia reform, któreby umożliwiły związanie końców w budżecie państwowym. Przez tych kilka lat musiałby skarb Państwa pozyskać kapitały, któreby go zasiliły i nie zmuszały do ciągłego uciekania się do najgorszego sposobu zaciągania kredytu w formie druku banknotów z nieuchronnymi skutkami, jakoto: inflacją, drożyzną itp. Niem. Austria, która w analogicznych była opresjach finansowych, znalazła niezbędny spokój kilkuletni dzięki pomocy kapitału zagranicznego. Polska nie mogła tak długo liczyć na tę pomoc zagraniczną, jak długo kwestja granic wschodnich była otwartą. Wyraziła to odbyta niedawno konferencja b. Ministrów skarbu, stwierdzając, że na kredyt zagraniczny skarb Państwa w tej chwili liczyć nie może. Rada Ambasadorów, zatwierdzając granice wschodnie, posunęła wamie naprzód i sprawę starań o pożyczkę zagraniczną dla skarbu polskiego. Dziś skarb ten z o wiele większymi szansami ubiegać się może o pomoc zagranicy, gdyż główny powód nieufności zagranicy do Polski upadł.

A wreszcie „last but not least” oznacza decyzja Rady Ambasadorów ostateczne przyznanie Polsce wszelkich bogactw, jakie kresy wschodnie w sobie kryją. Nie zapomnijmy, że (jak stwierdzają cyfry, zawarte w przedłożeniu skarbowym Ministra Grabskiego), na ogólny majątek narodowy Rzeczypospolitej Polskiej 88.41 miliardów franków złotych, składa się b. zabór austriacki wraz z kresami wschodnimi kwotą 23.27 miliardów franków złotych, a zatem przeszło 1/4 całego majątku. Ta czwarta część ogólnego majątku narodowego zostaje przez Radę Ambasadorów bezsprzecznie wcielona do majątku narodowego Polski. Ogromne bogactwa, jakie się na tych ziemiach mieszczą, oznaczają trwałe i bezsporne wzbogacanie naszego gospodarstwa. Że nie może to pozostać bez wpływu na ukształtowanie się naszych finansów i naszej waluty — to rzecz pewna. Wprawdzie bogactwo narodowe jest jedynie podłożem, na którym roztropna polityka buduje gmach skarbu bogatego i zdrowej waluty, ale bez tego podłoża nie masz mowy o rozpoczęciu budowy.

To też podkreślając słusznie moment polityczny decyzji Rady Ambasadorów, nie powinniśmy zapomnieć i o zbawianych skutkach tej decyzji w dziedzinie zarówno go-

Po decyzji Rady Ambasadorów.

Głosy prasy zagranicznej.

Prasa czeska żywo omawia fakt uznania wschodnich granic Polski. „Na dni Politik” zamierza, że decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski wschodniej obwodzi inercje państwa czechosłowackiego. Utworzenie państwa wschodni-galicjijskiego wywołałoby na Rusi przybarpackiej ruch irredentystyczny, mający na celu połączenie się tej dzienicy z państwem wschodnio-galicjijskim.

„Czeskołowacka Republika” zaleca Ukraińcom szukać rekompensaty w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym na podstawie autonomii przyznanej wschodniej Małopolsce. W nni oni poczynić wszelkie usiłowania, by dość do porozumienia z Państwem Polskiem i jąć się pozytywnej pracy, mającej na celu podniesienie ludu ukrai-

skiego. Takie stanowisko Ukraińców doprowadziłoby stopniowo do utrwalenia stosunków pokojowych między Polakami i Ukraińcami.

„N. Fr. Presse” pisze o decyzji Konferencji Ambasadorów z przyznaniem Wilna i wschodniej Galicji Polsce: zwiększa stopniowo Państwa Polskiego. Co do Małopolski „N. Fr. Presse” stwierdza że przez decyzję Paryża spory narodowościowe na terenie wschodniej Galicji jeżeli całkiem nie znają, to w każdym razie przybiorą formy łagodniejsze. Samodzielna Galicja wschodnia pozostawiona sama sobie nie miałaby warunków do życia. Austria, którą z Polską łączą i interesy gospodarcze, żyzy się poświadczając z tym krajem w sobie jawnie dobrych stosunkach.

spodarczej, jak i skarbowej, oraz walutowej. Czasy nowożytne coraz bardziej nas pouczają, że niepodległość polityczna możliwa jest jedynie na podłożu niepodległości gospodarczej. Decyzja Rady Ambasadorów tę niepodległość gospodarstwa Polskiej w znacznej mierze utrwala. Jak ongiś przyłączenie Górnego Śląska dało Min. Michalskiemu możliwość pracy około sanacji naszych stosunków skarbowych i walutowych, tak też i zatwierdzenie naszych granic wschodnich przychodzi nam w sukurs w ciężkiej chwili przystąpienia do reformy naszej skarbowości i waluty.

Los Jaworzyny

przed rozstrzygnięciem.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).
Praga, 17 marca.

Onegdaj odbyło się posiedzenie koalicyjnego wydziału senatu, na którym minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił obszerny referat w sprawie Jaworzyny. Dr. Benesz za nacyl, że ostateczna decyzja w kwestji jaworzynskiej już zapadła.

Spodziewane rozstrzygnięcie zawiera odrzuca protesty Dra Benesza przeciw uchwale komisji delimitacyjnej. Przy tym jednak nowa granica, asz poprawiona na korzyść Polski nie uwzględniła wszystkich naszych słusznych postulatów. Nową granicą ma stanowić Polski Grzebień. Obecna rozstrzygnięcie zapowiada się jako ostateczne i nie już może się w niem nie będzie można zmienić.

Trzydziestolecie P. P. S.

Lwów, 19 marca.

Socjaliści polscy, zorganizowani w P. P. S., obchodzą właśnie trzydziestolecie swego istnienia. Ruch socjalistyczny w Polsce, zapoczątkowany w r. 1890 w b. Galicji na zebaniu kilku działaczy-migrantów paryskich wzrósł z czasem w silną organizację robotniczą we wszystkich dzielnicach Polski. Ideologia tego ruchu początkowo silnie zesoloła z doktrynerskim marksizmem zabarwiła się w ogniu walki z zaborcami Polski i rącym patriotyzmem polskim Najważniejszą

też przywódcy polskiego ruchu socjalistycznego stali zawsze na stanowisku niepodległości Polki, a kadr. robotnicze socjalizmu polskiego wydały szereg pięknych i ofiarnych postaci w bojach o wolność Polski. Działająca P. P. S. przedstawia najsilniejszy ośrodek robotniczy w Polsce, a sejmowa reprezentacja P. P. S., wale silna, należy do najbardziej parlamentarnie wyrobionych grup naszego Sejmu. Wskazania Marksa, na który P. P. S. swą ideologię opiera, mocno już dziś wyblakły, nie wytrzymały próby życia, to jednak nie powinno przeszkodzić nam w uznaniu szeregu pięknych rysów, jakie wykazały dzieje 30-letniej P. P. S. w Polsce.

Organizacje P. P. S. we wszystkich miastach polskich, w tem i we Lwowie, obchodziły wczoraj swoje święto 30-lecia.

Głosy z obozu Petruszewicza.

Pogrzebowa nuta. — Petruszewicz zaniemiał. — Dokonany fakt. — Uznanie tryumfu dyplomacji polskiej. — Zrobiono wszystko co było można. — Żale do Francji. — Podwojenie „energji”.

Lwów, 19. marca.

(W.) W nutę pogrzebową uderzył w ostatnim numerze z niedzieli 18. b. m. organ zdezonizowanego dyktatora Z. U. N. R. „Hromadskij Wisnyk” w artykule wstępnym zatytułowanym „Decyzja”, a zaopatrzoną, niewiedząc dla czego znakiem zapytania. Podarę tekst uchwaly Rady Ambasadorów i władomości Państwa, nazywa je, o ile dotyczy granic Małopolski wschodniej, bałamutnymi, a stwierdza, że dotychczas nie otrzymał w tej sprawie żadnych wiadomości od „swej reprezentacji zagranicznej”. Widocznie zapanowało tam takie przeobrażenie, że zapomniano nawet zakomunikować tą łobową wieść swoim niedzielnym już zresztą zwolennikom w kraju.

„Przejęcie praw suwerennych z państw Ententy na Polskę jest faktem dokonany, stwierdza w końcu z bólem serca i niemą rezygnacją, tak buńczuczny dotychczas organ trudowików. Podana

suwerenności Polski Galicja wschodnia — pisze „Hr. Wisnyk” — ma otrzymać jakąś specjalną autonomię nieznanego nam charakteru. Nie potrzeba nam oszukiwać siebie, że na terenie międzynarodowym, dyplomacja polska odniosła bezsprzecznie zwycięstwo”, a tłumaczy „Hr. W.” tem, że dyplomacja polska jako przedstawicielstwo państwa suwerennego z jednej strony miała wolny dostęp do wszystkich kompetentnych czynników międzynarodowych, z drugiej zaś strony rozporządzała potrzebami zasobami materialnymi i korzystała z wszechmocnej bez zastrzeżeń pomocy Francji”. Nasza (Petruszewicza) dyplomacja, reprezentacja oficjalnie nie uznanej jednostki państwowej, przeważnie bez zasobów materialnych, zmuszona była kończyć tem, od czego inni rozpoczynali, t. j. staraniami dołączania się do drzwi wchodzących kompetentnych czynników. Mimo to zrobiła ona wszystko, co było w danych warunkach możliwością ludzką”. Tu zaczyna się szereg zarzutów przeciw państwu ententy — co jednak uległo konfiskacie.

„Są chwile w życiu jednostek — pociesza się „Hr. W.” — kiedy osamotnienie podwaja energję, rodzi nowe sily, daje inicjatywę do skutecznej działalności. Takie same chwile, długie i twórcze, zdarza się też i w życiu narodów. Naród francuski nigdy nie był tak silny jak w okresie największego osamotnienia, w okresie Wielkiej Rewolucji. To samo można powiedzieć z niektórymi modyfikacjami o bolszewikach.” (Ot właśnie o to chodzi! Przyp. Red.)

Dalsze akordy żałobne skreślił ołowek prokuratorowski, z całego zaś artykułu wiele wielkie przygnębienie rozszalałone do niedawna partji i niema rezygnacja, tak, że nawet zapomniano pochwalić awanturnika sejmowego, posła Łuckiewicza.

Na pasku czerwonej Moskwy.

Agitacja polityczna w gmachu św. Jurskim — Formowanie pochodu — Antypaństwowa przemowa p. Łuckiewicz. — Wkroczenie policji. — Demonstranci obrzucają policję kamieniami. — Ofiary wśród demonstracji przed teatrem ruskim.

Lwów, 19 marca.

(h) Uznanie granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów i przyznanie jej praw suwerennych nad Wschodnią Małopolską, próbował wczoraj Petruszewiczowcy lwowscy zamącić demonstracjami, które na szczęście dzięki energicznemu i taktownemu postawie policji, nie przybrały większych rozmiarów.

Po ukończonych nabożeństwach w cerkwiach lwowskich, zgromadziły się wszystkie procesje z chorągwiemi na podwórzu cerkwi św. Jura. Za procesjami tymi około godz. wpół do drugiej uformował się tłum, złożony z uczniów szkół średnich, akademików, wielu kobiet i t. d. Do tego tłumy przemówił bolszewizujący a znany ze swych prowokacyjnych występów poseł Łuckiewicz. Mowa jego była jednym z wielkich wyzwoisk i obelg pod adresem Polski, a zakończyła się pod czytaniem słów przysięgi przeciw

Polsce, którą zebrani powtórzyli. Policja która do tego czasu zachowywała się biernie, została zniewolona do wkroczenia. Oddział komuny i pieczęć sę klkiem między procesję a szeregi demonstrantów, te c. fając się o murów kościelnych, poczęły policję obrzucać kamieniami. Ciężko raniony został p. Siolaz z II kom. oraz wywiadowca Hinke. Lżej ranionych zostało kilka posturów policyjnych oraz jeden w żyły funkcjonariusz. W końcu udało się policji demonstrantów rozpłoszyć, przyczem aresztowano 7 osób za organizowanie demonstracji oraz 3 osoby za kolportowanie antypaństwowych odezw wydanych przez „Ukrańską rewolucyjną Radę“.

Okolo godz. 8, w ciemnym zebrala się gromada, złożona z około 1000 osób pod tarczem ruskim przy ul. Czapkiwskiej. Mimo, że sala już była wyprzedana i kasa była zamknięta, tłum nie chciał się rozchodzić, tak, że znowu musiała wkroczyć policja i przywrócić naruszony porządek.

W z rajszy występ lwowskich patriotów, czuwawców pod wodzą oświadczonego Łuckewicza dostatecznymi ich rakteryzuje kierunek polityki, nas ich „nieprzejednanych“. Powiata się kl twa Chmieiniczyzny. Ja dawniej, tak i dziś obłądna polityka prowadzących chce lud ruskim wepchnąć w objęcia „matuszki Rossiji“. Zło jednak wkrótce się przesili, nade dzie czas, że zdrowy zmysł polityczny ludu ruskiego w Mało olsce Wsch. zatryumfuje, propagatorowie „jedynoj niedielimoi“ spóją sobie tam, skąd czerpią natychnienie i brzące środki.

Zjazd organizacji narodowych.

Lwów, 19. marca.

Dnia 18 b m. odbył się w sali ratuszowej we Lwowie Zjazd organizacji narodowych. Oprócz stu kilkudziesięciu delegatów przybyło wiele osobistości ze sfer parlamentarnych. Zjazdowi przewodniczył dr. Prószynski.

Referat na temat: „Najbliższa praca Organizacji Narodowych“ wygłosił senator dr Oliński. Nad referatem tym wywiała się żywa dyskusja. Po południu odbywały się obrady komisji, a to komisji samorządowej i komisji programu najbliższych prac organizacji narodowych. Referat o samorządzie wygłosił r. dr. Wereszczyński.

W obradach swych Zjazd wypowiedział się w sprawie ustroju miast. Rezolucję komisji samorządowej przedstawił p. Dejczkowski. Rezolucję komisji programowej referował p. Kotula.

Uchwalono między innymi rezolucje: w sprawie budowy Domów polskich, w sprawie zawarcia przy parcelacji majątków polskich pierwszeństwa Polakom, wezwano czynniki kompetentne do opañstwowienia przyw. gimnazjum w Zbarażu i Borszczowie.

Nasępnie wyrażono hołd arcybiskupowi a oburzenie z powodu barbarzyńskiego traktowania przez bolszewików. Zaapelowano do rządu polskiego o całego cywilizowanego świata o interwencję na rzecz uwolnienia arcybiskupa Cieplaka z więzienia sowieckiego. Na koniec wybrano wydział Związku organizacji, poczem o godz. 8 wieczór pos. dr. Prószynski zakończył obrady.

Nowa kampanja antysow. na Wschodzie?

Popierać ją ma dowództwo armji japońskiej.

Paryż. (PAT). Wedle doniesień rosyjskiej agencji telegr., Karachan wystosował notę do rządu japońskiego, w której zwrócił uwagę na to, że wedle otrzymanych wiadomości, przygotowuje się na Dalekim

Wschodzie przy poparciu Japonji ekspedycja białogwardyjska. Nota protestuje przeciwko planom dowództwa japońskiego, zmierzającym do udzielenia poparcia białogwardystom.

Kronika.

Wtorek, 20. marca. Rz.-kat.: Joachim. — Gr.-kat.: Wasylija. — Polemira.

Józefów posiadamy we Lwowie sporo, niejedyn z nich zajmuje wybitne w naszym grodzie stanowisko. więc i życie mu wypada, by z pożytkiem pracował na niem nadal. Przedewszystkiem wzrok obywateli lwowskich zwraca się ku pałacowi arcybiskupiemu, gdzie od lat przebywa czcigodny Arcybiskup nasz djeczej ks. Józef Biłczewski; nawa Kościoła ormiańsko-katolickiego kieruje ks. arcyb. Józef Teodorowicz; włodarzem miasta zapobiegliwym a przewidującym jest Józef Neumann, dyrektorem policji, który w czasach ciężkich przejść niezapomniane oddał współobywatelom usługi. — dr. Józef Reinlender. Wszystkim przesyłamy życzenia bardzo serdeczne, stwierdzając zarazem, że w dniu dzisiejszym biegna ze wszystkich Polski zakątków myśli ku Osobie tego, który niezłomną wolą, energją, a gorącą miłością stworzył odrodzone Państwo, ku najczcigodniejszemu z solenizantów, Józefowi Piłsudskiemu. Oby w najdłuższe lata świecił On podwładnym sobie szeregom armji naszej przykładem męstwa i poświęcenia.

(mg) Imieniny Komendanta w Ochronce im. Piłsudskiego. Dzień św. Józefa, święcony corocznie w Ochronce jego imienia przy ul. Jabłonowskich l. 7. obchodziła dziatwa i tym razem radością, choć skromną uroczystością, która odbyła się w sobotę przy udziale gości. Na tem ograniczyło się wogóle święto imienia twórcy Legionów i organizatora wojskowości polskiej, gdyż na wyrażne życzenie marszałka Piłsudskiego nie urządzono żadnego większego obchodu, mimo, że specjalnie zwolony Komitet miał zamiar to uczynić. Wieczór w Ochronce, złożony z deklamacji i śpiewów dziatwy, uzupełnił dr. Mozolowski treściwym przemówieniem, objaśniając znaczenie zasług Piłsudskiego jako twórcy żołnierza polskiego, oraz obrazami świętymi, przedstawiającymi sceny z życia Komendanta. Ujrzały dzieci podobizny uwielbionego swego opiekuna w wieku chłopięcym i młodzieńczym, oraz w roli Naczelnika Państwa w chwilach najważniejszych wypadków historycznych. Nazajutrz cieszyła się dziatwa lepszym obiadem ku uczczeniu uroczystości.

Dziekczynne nabożeństwo w tempłu z powodu uznania granic odbyło się wczoraj przy licznyim udziale publiczności; przybyli nasi reprezentanci wojskowości, policji, wojskowości, władz cywilnych, Zboru izr., Rady miejsk., oraz stowarzyszeń żydowskich. Podniesienie kanaan okolicznościowe wygłosił rabbin Guttman. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.

W oczekiwaniu wiosny. Ludziska, którym jesień i zima dojadły dostatecznie, wypatrują z utęsknieniem przybycia wiosny. Zwiastować ją mają wedle przypowieści ludowej ptaki. „Gdy bocian na święty Józef przyleci, Przynosi resztek śnieżnej zamieci“. Więc niechże nasi czytelnicy wiejscy baczą pilnie, czy nie zawita do nich w dniu św. Józefa srobieńca wierny ten towarzyszy, a skoro nie opóźni swego powrotu z ciepłych krajin, niebawem istotnie powitamy wiosnę, byle rozslonecznioną i uśmiechniętą.

(S) Informacje nasze w sprawie sformowania przez władze Rosji bolszewickiej Legji cudzoziemskiej oraz powołania do szeregów czerwonej armji wszystkich Rosjan w wieku poborowym, przebywających za granicą, zostały przedrukowane, jako telefoniczna wiadomość ze Lwowa, w „Rzeczypospolitej“ i całym szeregiem dzienników warszawskich i prowincjonalnych. Przy tej sposobności pochłubić się możemy faktem, iż informacje nasze niemal codziennie figurują jako godne zaufania, na szpaltach całej prasy polskiej — niestety jednak ta ostatnia nie zawo-

wsze poczuwa się do obowiązku podkreślenia, skąd zaczerpnęła podana przez siebie wiadomość.

Jubileusz Kasprowiczowej. Na jubileusz znakomitej artystki przyjeżdża do Lwowa prezes centrali Z. A. S. P. Śliwicki, zasłużony reżyser i dyrektor, dalej b. dyrektor Teatru lwowskiego Heller, delegacja z Krakowa itd. Prócz II. aktu „Strasznego dworu“ i II. aktu „SztYGara“ oraz występu Kirsanowej i Fortunato weźmie udział w tym jubileuszowym święcie cały corps de balet z baletmistrzami Faliszewskim i Ciesielskim i pp. Burkacką i Łozińską na czele.

Dodatki drożyzniane do emerytur urzędników prywatnych. Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie komunikuje, że począwszy od 1. marca br. dodatki drożyzniane do emerytur urzędników prywatnych ubezpieczonych ustawowo wynoszą miesięcznie: dodatek do renty starości 48.000 mk., — do renty inwalidzkiej 40.000 mk., — dodatek dla dzieci przy matce 10.000 mk., dodatek dla dzieci przy matce 10.000 mk. Dodatek drożyzniane dla dobrowolnie ubezpieczonych podwyższa się od 1. kwietnia br. do wysokości 600-krotności renty statutowej najmniej 6000 mk.

Z prasy. W sobotę rozpoczął żywot we Lwowie nowy bezpartyjny tygodnik pt. „Przegląd polityczno-społeczny“. Zamiarem jego jest omawianie wszelkich spraw zbiorowego życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego. Więcej miejsca poświęcać ono zamierza ogólnemu handlowi i przemysłowi. Dział naftowy opracowywać będą fachowcy. Pierwszy numer wydawnictwa przedstawia się istotnie poważnie.

30-lecie P. P. S. Z Warszawy telefonują: Wczoraj dla uświetnienia istnienia 30-lecia P. P. S. odbyła się uroczysta Akademia jubileuszowa, w czasie której przemawiali pp. Jaworowski, Limanowski. Perł i szereg innych wybitnych osobistości socjalistycznych.

Uroczystość uznania granic Polski w T-wle Zjednoczenie. Tłumnie zgromadzeni w sali przy ul. Królewskiej 7 członkowie i członkinie Tow. akad. Zjednoczenie“ obchodzili w niedzielę poważnie i uroczystie święto ustalenia i zatwierdzenia granic Państwa Polskiego. Przemawiał p. Karniol, który w sposób dobitny przedstawił zgromadzonemu wartość i znaczenie tego dnia dla Państwa Polskiego, z wyszczególnieniem wartości faktu ustalenia granic dla idei zjednoczeniowej. Poczem zgromadzeni na wniosek kol. Karnioli przez aklamację mianowali proesora Aszkenezego, del. Polski do Ligi Narodów i pos. dr. Diamanda — jako symbole klei zjednoczenia żydów z narodem polskim — członkami honorowymi Tow. akad. „Zjednoczenie“. (L. P.)

Wiec protestujący. Wczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec protestujący przeciw uwieszeniu arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich przez bolszewików. Na wiecu przemawiał ks. arcybiskup Ropp. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw aresztowaniu arcybiskupa Cieplaka i 14 księży i domagającą się interwencji Rządu polskiego.

Proces mordercy metropol. Józego. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Proces przeciw b. archimandrycie Smaragdowi Łotyszence mordercy śp. metropolity Józego, wyznaczony został na d. 16 kwietnia.

Rocznica traktatu ryskiego. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Z powodu dragej rocznicy podpisania traktatu pokojowego w Rydze, b. przewodniczący delegacji polskiej pos. J. Dąbski wraz z małżonką podejmował wczoraj grono swych współpracowników w Rydze.

Obchód Pasteura w Warszawie. Telefonują z Warszawy: Setną rocznicę urodzin Pasteura obchodzono nabożeństwem w kościele Karmelitów. Popołudniu w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta Akademia, która zaszczycili swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Prezydent Ministrów gen. Sikorski, Marszałkowie Sejmowi i Senatowi, Ministrowie, przedstawiciele dyplomacji, literatury, sztuki, rektorowie itd. Na trybunie prezydalnej zajęli miejsca profesorowie i przedstawiciele Uniwersytetu w Paryżu.

BON-GOUT

N. U. Z. A. sprzedaje Członkiem Bon-gout jako środek domowoczniczy po 1 litrze za cenę 12.000 Mk. Asygnowano należy bezwarunkowo zakupywać od poniedziałku 19. marca do środy 21. marca b. r. we wszystkich sklepach N. U. Z. A. i w biurze. — Sprytus wydaje się w lokalu przy ul. Rutowskiej 2. od środy 21 do 30. 1928. między godziną 9-11-6. — Uchyby w tym czasie podjęzono akcyzę miastową lub podatek, obowiązując będzie dopłata przy poborze. Kto nie wykupi asygnaat do środy 21 marca b. r. na sprytus reflektować nie może gdyż tylko tyle zakupimy le asygnaat sprzedamy.

Dyrekcja N. U. Z. A.

Adwokat Dr. Roman Szupnicki prowadzi kancelarię we L.WOWIE, ul. Kraszewskiego 13

Nowa fala repatriantów. Prasa warszawska donosi, że z nadejściem wiosny liczyć się należy ze wzrostem ruchu repatriacyjnego ze Wschodu. Hość repatriantów z Rosji do Polski obliczana na 400.000. Władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia celem ujęcia ruchu repatriacyjnego w należyty organizację, uwzględniając przedewszystkiem ostrzeżenia sanitarne.

Nowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Kopernika mają się ukazać niebawem.

Miljonówka. W sobotniem ciągnięciu Miljonówki padła wygrana na numer 4.915.388.

Półdnioły strajk tramwajowy w Warszawie. Telefonują z Warszawy: Proklamowany, onegdaj wieczorem strajk tramwajarzy jako protest przeciw skasowaniu dyżurów rezerwowych wybuchł wczoraj rano. Prezydent miasta oświadczył, że dyżury rezerwowe będą utrzymane, wobec czego tramwajarze o godz. 12 przystąpili do pracy.

„Urzędowe“ obiady. Z Warszawy donoszą: Począwszy od 16. b. m. cena urzędowa obiadów podwyższona została z 2500 na 3000 marek.

Lekkie drgnięcie w posadach drożyzny zauważyć się dało nie n nas, lecz w Krakowie. Cenę chleba, za który i tak płacono tam 1945 mk., znizono o 25 mk. Obniżka to minimalna wprawdzie, zawsze jednak obniżka, więc zapisujemy ją z uczuciem zadowolenia i różowych horoskopów na przyszłość. Może powiew z Zachodu pomknie na wschód i nas nie pominie. Zobaczmy.

Akcya od spirytusu, piwa i cukru. Rada Ministrów postanowiła podwyższyć akcyzę od spirytusu z 2500 na 10 tysięcy od litra. Podatek od piwa 4-0 stopniowego podwyższono do 150 mk. od litra. Akcyzę od cukru podwyższono z 600 na 1500. Zapasy ponad 5 litrów spirytusu i 100 kg. cukru, znajdujące się u kupców i osób prywatnych podlegają dodatkowemu opodatkowaniu.

Ujęcie fałszerzy banknotów. Z Wiednia donoszą: Ujęto tu szajkę fałszerzy polskich banknotów po 10.000 mk. Jako głównego sprawcę aresztowano fotochemika Moryca Süssmanna, pochodzącego z Bułgarii, kupca Leona Brucliera ze Stryja, żonę zegarmistrza Etlę Stockhammer, fotografa Teodora Kölsa oraz dalszych 14 osób. Dotychczas skonfiskowano banknotów 10-tysięcznych za 70 milionów mk.

(h) Napad rabunkowy w Jaworowie. W sobotę nad ranem wpadło 2 bandytów do domu Gerszona Bhima w Jaworowie, gdzie pod grozą użycia broni zrabowali rzeczy wart. 3 milionów mk.

(h) Nagły zgon na dworcu. Wczoraj wieczorem zmarł nagle prawdopodobnie na udar sercowy, w wagonie kolejowym na dworcu kolejowym robotnik lasowy Piotr Worwadina, powracający z tartaku firmy „Oikos“ w Sielcu do Stanisławowa. Złotki zmarłego zatrzymano do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

(h). Zaczadzenie. Zam. przy ul. Batołtego 11. urzędniczka Antonina Kozłowska uległa wczoraj zaczadzeniu. Stan zaczadzonej jest b. ciężki.

(h). Usiłowane samobójstwo z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe. Roman Moskwa, 30-letni rezerwista, powołany na 8-tygodniowe ćwiczenia do

8. p. strzeżców. z niechęci do służby wojskowej usiłował wczoraj w poczekalni III. kl. pozbawić się życia przez otrucie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe uratowało życie desperatowi.

(h). Chciał się pozbawić życia z powodu zatargu z żoną. W ul. Legionów przeciął sobie żyły wczoraj po południu urzędnik z Wiednia Samuel Fischer, po wymianie ostrych słów z żoną. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło go.

(h). Okradziony komisjoner. W drodze z hotelu George'a do głównej poczty skradziono komisjonerowi hotelu George'a Pawłowi Brodziszowi 400.000 mk. z kieszeni.

(h). Kradzież. Wczoraj przedpołudniem, w czasie koncertu Tow. śpiewających w teatrze miejskim, skradziono z sali prób na III. p. śl. pol. Marianowi Wakalskiemu palto, wart. 600.000 mk.

(h). Służąca, co kradnie. Józefa Łatak, służąca u Tadeusza Wallnera, urzędnika, zam. ul. Friedrichów 12, skradła onegdaj 3 naszyjniki, wart. 900.000 mk. Naszyjniki odebrano, a Łatak osadzono w aresztach.

(h) Przytrzymanie podejrzanego handlarzy. W ul. Legionów przytrzymano wczoraj Samuela Tokarza z Ważtowa pow. Warszawa i Eisiga Ptakacza z Nowego Dworu pow. Warszawa, z 4 workami starzyzny. Ponieważ wymienieni nie umieli wyjaśnić pochodzenia tych rzeczy, przytrzymano ich w aresztach.

Związek adwokatów polskich. We wtorek, 20. bm. odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego o godz. 6.30 wiecz. zebranie dyskusyjne o projekcie nowej ustawy wekslowej, które zagal. adw. dr. Tenner. Na zebranie to zaprasza się członków Tow. prawniczego, Związku sędziów i Związku adwokatów polskich, oraz Związku banków. Dr. Antoni Dziechlewiec, Dr. Czesław Nieduszyński.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Przy ul. Bourlarda 5, o g. 6.15, odbędzie się następujące wykłady. Wtorek, 20. b. m.: „Hygiena skóry ludzkiej, a choroby zarodowe” (z obraz. świetl.), asystent U. J. K. Dr. Mierzewski. — Środa, 21. b. m.: „Samobójstwo jako zjawisko społeczne”, asystent U. J. K. dr. Siengalewicz. — Czwartek, 22. b. m.: „O psychoanalizę”, Dr. med. et phil. Demianowski. — Piątek, 23. b. m.: o g. 7 „Z pracowni biologa”. Prof. Pol. Dr. Fułński.

DROBNE WIADOMOŚCI.

— W Koloni dokonano zamachu na przywódcę nadreńskich separatystów Józefa Smeetsa i jego sekretarza. Smeets został postrzelony z rewolweru w głowę, zaś sekretarz został zabity na miejscu. Sprawcy zamachu nie zostali wykryci.

— W Berlinie w posełstwie rosyjskiem został w sobotę podpisany układ w sprawie koncesji dla firmy Kruppa w Rosji sowieckiej.

— Minister spraw zagranicznych Skrzyński odjechał z Paryża do Londynu.

— Żołnierz francuski, pracujący w kotłowni na dworcu kolejowym w Essen, zabity został strzałami rewolwerowymi. Patrol w pościgu za zabójcą zatrzymał trzech Niemców.

— W niektórych częściach Jugosławii dało się odczuć trzęsienie ziemi. Największe szkody wyrządziło trzęsienie w Dalmacji. W Serajewie uszkodzona została katedra katolicka.

Zamach samobójcy ucznia gimnazjalnego

Lwów, 19. marca.

(h) Przedwczoraj w południe, po powrocie ze szkoły ucz. VII. kl. K. gymn. Tadeusz Remiszewski, chłonek Lwowa, z powodu złej noty (mił być wykazy z dwu przedmiotów „plus”), strzelał z rewolweru, skierowanym w skroń, usiłował pozbawić się życia w mieszkaniu swem, przy ul. Turawskiej 28. Remiszewski przestawił sobie skroń na wylot. Zaopatrzył Pogotowie ratunkowe i prze-

worło do szpitala, gdzie stwierdzono u samobójcy stan bardzo ciężki.

Bagienko kolejowe przed forum sądowym.

Lwów, 19. marca.

(h) Dziś rozprawa się w sekcji III rozprawa przeciwko wiceprezidentowi kontroli dochodów lwowskiej Dyrekcji kolejowej Bronisławowi Kurcerowi, oskarżonemu przez dyrektora tejsze i kontroli st. radcę Facha o oszczerstwo. Oskarż. Kurcer miał w sprawozdaniu do M. K. Z. donieść że p. Flach naczał Inik Oddziału Kontrolnego, mającego także kontrolę nad prywatnym towarzystwem jes również płatnym urzędnikiem tegoż towarzystwa. Jak w swej deklaracji pod ośi radca Flach, p. Kurcer uczynił to z zemsty za to, że r. Flach oskarżył go przed rzeżoną władzą, iż sprzedał ma terulaturę kolejową na własną rękę. Sprawa ta oparła się o Ministerstwo Kolei, które poleciło r. Fachowi wytoczyć ją przed forum sądowym. Ze względu na osoby i stosunki kolejowe, które na jej rozprawie z staną w świetle sprawy tądzi i cudzi wielkie zainteresowanie.

Rozprawę prowadzi r. Starosolski, osk. Kurcera broni adw. at dr. Kibitz.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Poniedziałek, 19. marca: „Orle”.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Poniedziałek, 19. marca: „R. H. inżynier” (50 procent zniżki).

Repertuar Teatru Nowości.

Poniedziałek, 19. marca: „Bal w operze” (50 procent zniżki).

Z ostatniej chwili.

UROCZYŚCISCI W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Wczoraj miasto przybrało odświętny wyraz. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze, które odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności Prezydenta Rzpltej, członków Rządu, Sejmu itp., odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza przed Prezydentem uroczysta defilada wojsk, prowadzona przez gen. Żeligowskiego, którego witano entuzjastycznie jako bohatera Wileńszczyzny.

Uroczyste nabożeństwa i obchody odbyły się wczoraj w całym Państwie. Podniosły charakter miały one zwłaszcza w Wilnie, Krakowie, Poznaniu i Katowicach. Wszystkie miasta przybrały wyjątkowo odświętny.

GEN. SIKORSKI DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (M.) Gen. Sikorski wystosował do bawiącego w Wilnie marszałka Piłsudskiego z okazji jego imienin następujące pismo: „Łącząc się z hołdem armji, przesyłam panu Marszałkowi szczerze i głęboko odczułe życzenia. W radoznym dla Polski momencie, w którym ostateczne uznanie granic jest uwieńczeniem długich lat walki, życzenia szczerze myślących patriotów zwracają się ku Twojemu imieniu. W epoce tej niezatartymi głóskami zapisało się Twoje imię p. Marszałku, jako pierwszego budowniczego gmachu państwowego Rzpltej”.

LITWA PROTESTUJE.

Londyn. (PAT.) Poseł litewski w Londynie zgłosił w Foreign Office protest przeciwko uchwałom Konferencji Ambasadorów w sprawie wileńskiej. Protest powiada, że decyzja sprzeciwia się duchowi traktatu Wersalskiego i statutom Ligi Narodów, a nadto zasadam, dla których walczyli aljanci a wraz z nimi Litwini.

EKONOMISTA

Gwałtowna panika na „czarnej giełdzie” we Lwowie!

Lwów, 19. marca.

Już od wczesnego rana na giełdzie nieoficjalnej lwowskiej panowała dla walut i dewiz obcych tendencja wybitnie spadkowa. Dokonywano jednak transakcji, choć mało i niewielkimi sumami.

Nagle około godz. 10 min. 15 przedpołudniem zapanowała na giełdzie nieopisana panika. Zaniechano wszelkich transakcji i pomimo znaczniejszych zaofiarowania po cenach niskich, nikt nie chciał nabywać jakiegokolwiek dewiz i walut zagranicznych.

Panika rośnie z minuty na minutę.

Co jest bezpośrednią przyczyną popłochu nikt narazie ustalić nie może. Jako główny powód podają, że P. K. K. P., która jeszcze rano kupowała waluty i dewizy obce dość chętnie, około godz. 10 przedpołudniem zaprzestała je nabywać

GIELDA LWOWSKA OFICJALNA.

Stale zainteresowanie skupia się około akcji przemysłowych. Gwałtowna haussa trwa w dalszym ciągu. Bardzo silny popyt przy ustawicznie niewystarczającej podaży. Chłodorów 75.000. Odkosy osłabnety kurs 95.000, za Jaworzno płacono około 250.000. W walutach nadal ruch słaby, przy znacznej niższej kursu. Dolary spadły na 41.000. Marki niem. 2. Praga 1200. Wiedeń 60. Tendencja dla akcji silnie wzrostowa, dla walut spadkowa. Usposobienie w akcjach niezwykle ożywione.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dn. 19. b. m.: Berlin 0.02.58; Holandia 212.30; Nowy Jork 538; Londyn 25.26; Paryż 24.05; Mediolan 25.90; Praga 15.95; Budapeszt 0.16; Sofja 3.30; Warszawa 0.01.25; Wiedeń 0.0074.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy boryslowskiej wynosi 750 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego. Rezerwa tak ze strony kupujących, jak i sprzedających. Brak transakcji na targu. Ceny podane na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Po chwilowym ożywieniu, spowodowanym przedewszystkiem zakupami, podjętymi przez interesentów przyjezdnych, nastąpiła na targu stagnacja. Zwyczajka wartości akcji, jako wynik ustalenia wschodn. granic Polski, pociągnęła za sobą skierowanie spekulacji w tym kierunku. Również i wiadomość o przejściu w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej w tej formie, jak ją przyniosły dzienniki, bez bliższych danych budzi wątpliwości. Zwłaszcza komentowany jest dodatek do projektu rządowego o sprawie brutto, odnoszący się do ograniczenia liczby brutto.

POWRÓT POLICJANTÓW-BOHATERÓW.

Poznań. (PAT.) Przybył tu oddział policji państwowej tuł. okręgu, który brał udział w objęciu przyznanego Polsce pasa neutralnego. Na 120 policjantów 25 zostało odznaczonych Krzyżem Walecznych. Policjanci po dwutygodniowym urlopie powrócą do swych formacji.

zupelnie. Zdaje się, że na wybuch paniki wpłynęły też ostatnie wiadomości telegraficzne z Warszawy, gdzie również na czarnej giełdzie wstrzymano wszelkie transakcje walutowe. Wobec tego kursu poszczególnych walut ustać nie można. Podajemy je w wysokości notowanej tuż przed wybuchem paniki; jednakże deklaruje, że nawet po tym kursie żadne waluty i dewizy nie znajdują absolutornie nabywców.

GIELDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dolary amer. 33.900, marki niem. 10 tys. 2—2.5, 1 tys. star. em. 2.60—2.70, drobne 2.50—2.55. Czeskie 1200—1220, drobne 1180—1200. Ruble 5-setki 4.50—4.60, ruble setki „Kacik” 17—18, setki zwykle 4—4.20.

Złoto: 20 kor. 190—200.000, 20 frank. 180—185.000, 20 mark. 114—115.000, 10 rubli 240—242.000.

Srebro Kor. austr. 2700—2750, 5 kor. 14500—15.000, Floreny 7250—7500, Ruble 12500—12800.

Według ogólnego mniemania, projekt ten, bez względu na to, czy będzie przeprowadzony w formie nieodwracalności prawa poboru udziałów brutto od terenu, czy też kreślający maximum podzielności udziałów nawet na 1/4, godzi zasadniczo w handel bruttami. Z drugiej strony podawany jest w sferach fachowych fakt, że Rząd poniesie wskutek ustania ruchu handlowego bruttami wielkie straty, gdyż pozbawiony zostanie zysków, które czerpie obecnie z opłat skarbowych, od cessji, taksy przenośnej itd.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=). Mimo spadku obcych walut, ceny na targach lwowskich nietylko, że nie spadają, ale systematycznie idą w górę. Podaż na artykuły żywnościowe jest silna, popyt ze względu na wysokie ceny średni.

Dziś ceny nabiału były następujące: masło za 1 kg. 23—26.000 mk.; jajo 400—450 mk.; mleko 1300—1500 mk. za litr; ser za kg. 4000—5000. mk. Za 1 kg. mięsa płac.: wieprzowego 9—10.000 mk.; wieprzowego 14—15.000 mk.; cielecego 7000 mk.; za 1 kg. szynki 24.000 mk.; surowej 20.000; kielbasy 18.000 mk. Za 1 kg. kartofli płacono 400 mk.; buraków 600 mk.; pietruszki 1000—1200 mk.; cebuli 1800—2000 mk.

Za 1 kg. szczupaka płacono 25.000 mk.; za jedną kure do 40.000 mk. Za kg. cukru kostkowego 5000 mk.; mialkiego 4000 mk.; kawy 30.000 mk.; herbaty 60.000 mk.

Za cetnar metryczny węgla płacono 30.000 mk.; drzewa 18.000 mk.

GIELDA ZBOŻOWA NIEOFIC.

Tendencja dla zboża spadkowa z wyjątkiem owsa, hreczki i ziemniaków, na które duży popyt. Pszenica 160.000—180.000. Zyto 90.000—95.000. Hreczka 90.000—100.000. Owiec 140.000—142.000. Jęczmień 105.000—110.000.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa między Małopolską a Czechosłowacją.

Lwów, 18 marca.
Onegdaj bawili we Lwowie dwaj delegaci czeskosłowackiej kolei państwowych pp.: Jan Nemeček i Jan Dworzak celem doprowadzenia do skutku lepszych bezpośrednich połączeń kolejowych pomiędzy Małopolską a Czechosłowacją. W sprawie tej odbyli dłuższą konferencję w tutejszej dyrekcji kolejowej z dodatkiem w n. k. m. Po oglądnięciu osobliwości nawaczące ali obaj delegaci ze Lwowa do Koszyc.

Międzymiastowa komunikacja samochodowa

Lwów, 13 marca.
Z powodu rzadkiej sposobowości kolei w ca. dniach kresów Państwa powstają tu liczne przedsiębiorstwa utrzymujące stałą komunikację samochodową pomiędzy poszczególnymi miastami. Każdy z nich czyni w ostatnim czasie znaczne postępy i stale się rozwija. O egdaj udzieliła O. regowa Dyrekcja robót publicznych przy Województwie Wołyńskiem zezwolenia na uruchomienie przedsiębiorstwa stałej i regularnej komunikacji samochodami typu osobowego między miastami Równe—Krzemieniec przez D. b. i Równe—Kozec.

Komunikacja odbywać się będzie regularnie przez cały rok i z każdym przejazdem dziennie w obydwu kierunkach i służyć też będzie do przewożenia poczty.

Zniżka cen — to fenomen, od którego odzwyczajono nas w latach wojny i powojennych. A jednak i na tem polu znajdujemy słabe na razie przeżytki i nawroty do normalniejszych stosunków.

Oto największe fabryki łódzkie Szajblera i Gehmana obniżają ceny towarów bawełnianych o 10 proc. Mało to, ale wódle przysłowia: Dobra psia i muha.

Spadek cen w Poznaniu. Donoszą z Poznania: W związku ze spadkiem cen żyta, piekarze obniżyli cenę chleba z 3.300 na 3.100 za 3-funtowy bochenek. Z innych artykułów potaniała słonina.

Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu znacznie wzrosła. Co stoi w związku z redukcją pracy i zamknięciem niektórych fabryk. W stosunku do stycznia liczba bezrobotnych wzrosła dwukrotnie i wynosi obecnie około 115 tysięcy w całej Polsce, a 11.000 w Warszawie.

Znamenny objaw. Wobec braku gotówki huta Raków w pobliżu Częstochowy wymówiła prace 600 robotnikom i 24 urzędnikom. Wypadek to nie sporadyczny: liczba bezrobotnych zwiększać się musi. Półki powołane czyniarki nie zapobiegają ciąglemu wzrostowi drożyzny.

(u) Podwyżka opłat za dostawianie wagonów kolejowych. W ślad za podwyższeniem taryfy towarowej, podniesione też zostały opłaty za dostawianie i odstawianie wagonów do prywatnych i miejskich magazynów i składów wisk na 3000 mp. od jednego wagonu. Za podawanie zaś wagonów na bocznicę (tory przemysłowe) opłaca się od: 1) Za każdy wagon ładowny, dostarczony na bocznicę lub zabrany z tejże, za pierwszy kilometr przebiegu wagonu — 4500 mp., za każdy następny kilometr — 1500 mp. 2) Za wagonny o pojemności 30-tonowej podwojnie. 3) Podwójną opłatę pobiera się również za każdy wagon próżny, dostarczony do załadowania, a zwrócony w stanie próżnym na stację.

(u) Obliczanie czasu wolnego od postojowego na kolejach. Ministerstwo kolei żel. wydało zarządzenie, że we wszystkich stacjach bez wyjątku ma być nakładunek i wyładunek przesyłek, których ładowanie względnie wyładowanie mają uskutecznić nadawcy względnie odbiorcy własnymi środkami, dokonywane w dni powszednie od 8 do 18. bez przerwy, t. j. bez uwzględnienia dwóch godzin obiadowych od 12 do 14. Wobec tego przy takich ładunkach należy wliczać do

sześciodziesiętnego terminu wolnego od postojowego także godziny od 12 do 14, służące dotychczas za porę obiadową. Za podstawę do obliczenia postojowego należy zatem brać godziny od 8 do 18, a nie od 8 do 12 i od 14 do 18.

(u) Ograniczenie ładowania zagranicznych przesyłek towarowych. Według ogłoszeń, umieszczonych na stacjach kolejowych, wydano z dniem 12. marca b. r. bezwarunkowy zakaz ładowania do otwartych wagonów (węglarek) polskich kolei państw. wszelkiego rodzaju przesyłek towarowych, przeznaczonych za granicę. Przyczyną tego zarządzenia ma być zmniejszenie się ilości węgla z powodu wysłania za granicę.

Działalność Ligi Kobiet.

Pomoc dla repatriantów i zdemobilizowanych. — Ochronka im. Piłsudskiego. — Cegielka na Wawelu. — Herbaciarnia przy budowie II Domu Techników. — Dom dla kobiet pracujących umysłowo im. M. Dulebianki.

Lwów, 17. marca.

(mg.) Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu lwowskiego Koła Kobiet, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Bogdanowiczowej, dokonano przeglądu prac zrealizowanych, oraz omówiono program działalności na przyszłość. Czynność ta, która w czasie wojny skupiała prawie wszystkie siły około niesienia pomocy legionistom i żołnierzom polskiemu, obejmuje obecnie prace w rozmaitych kierunkach — przeważnie zaś działalność humanitarną, i opiekę nad młodzieżą. W czasie powrotu repatriantów do kraju spieszyła im Liga z wydatną pomocą, oraz przyjęła znaczną liczbę dzieci repatriantów do Ochronki im. Piłsudskiego. Pozostałe po Komitecie „Wszystko dla frontu” materiały rozdano zdemobilizowanym, zaś fundusz tego Komitetu obrócono na

założenie herbaciarni dla młodzieży technicznej, pracującej przy budowie II-Domu Techników. Inwentarz pozostały po „Gospodzie Żołnierza Polskiego”, przekazano Ochronce im. Piłsudskiego.

Uczestnicząc w pracach ogólnej organizacji Ligi Kobiet Rzeczypospolitej, wzięło lwowskie Koło udział w kilku zjazdach, oraz przyczyniło się do wspólnego zakupu cegiełki na Wawelu.

Po sprawozdaniu przewodniczącej omówiono prace poszczególnych sekcji. Tow. P. Janina Krauzówna zdała sprawę z prowadzenia Ochronki, p. Bartłowa z czynności herbaciarni przy budowie Domu Techników, p. Felsztynowa z sekcji dochodowej, skarbniczka p. M. Krauzowa przedłożyła rachunki, które wynoszą około 10 milionów dochodu i pół mil. stwierdziła przytem skarbniczka stały rozwój organizacji, wzrost funduszy i energiczną działalność Koła. P. Mokławska imieniem Komisji skontrolującej stwierdziła zgodność rachunków, poczem udzielono skarbnicze i wydziałowi absolutorium.

Ożywioną dyskusję wywołała poruszenia przez p. Mościcka sprawa założenia Domu im. Marii Dulebianki, który będzie schroniskiem dla kobiet pracujących umysłowo i przytułkiem dla opuszczonych, inteligentnych starszerek. Postanowiono powierzyć osobnemu komitetowi sprawę zorganizowania akcji budowy tej instytucji na przysposobionym już gruncie.

Na wniosek p. Torosiewiczowej uchwalono założyć przy Lidzie Koło młodzieży, w końcu wybrano nowy wydział i omówiono sprawę zbiórki na rzecz Ochronki im. Piłsudskiego w dniu św. Józefa.

OGŁOSZENIA.

LIWIJA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV 350/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Holewa urodzony w 1881 w Głogoczowie powiat Mysłonice, rolnik tamże. Biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 20 p. p. od 14 września 1915 nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjęło można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Magdaleny Holewa postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Oglasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Ludwika Holewę wzywa się aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 18 stycznia 1923. 190

T. IV 306/22/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Andrzej Rodak syn Jakoba i Marjany urodzony w r. 1888 w Czajcu powiat Biała i tam zamieszkały, w czasie wojny światowej brał jako żołnierz 56 p. p. z końcem sierpnia 1914 udział w bitwie pod Krańczkiem i od tego czasu niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. § 112 k. c., zarządza się na wniosek żony jego Zofii Rodakowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 6 lutego 1919 zawartego za rozwiązane. Oglasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Józefowi Kubrzykowskiemu, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Andrzej Rodaka wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 18 stycznia 1923. 2129

T. IV 300/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Cader syn J. na i Katarzyny z Goryłów, urodzony dnia 23 maja 1896 w Możejcu powiat Żywiec i tam zamieszkały, robotnik fabryczny po rozpadnięciu się Austrii poszedł jako ochotnik na wojnę do Lwowa z grupą generała Aleksandrowicza, następnie przydzielony został do 12 p. p. wojsk polskich w walkach pod Zolowem miał dostać się do niewoli ukraińskiej. Od czasu o 3 lat niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęło można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek matki jego Katarzyny Cader postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Oglasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Józefa Cadera o de życie wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 21 listopada 1922. 2126

T. IV 345/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wincenty Jurecki syn Wojciecha Magdaleny urodzony roku 1887 w Zatorze, zamieszkały w Bugaju Zatorskim, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnią wiadomość dał osobie 15 maja 1917, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjęło można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek żony jego Marjanny Jureckiej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Oglasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Wincentego Jureckiego wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 8 stycznia 1923. 2128

T. 5/23. Józef Józ syn Władysława i Katarzyny z Klimkówki wyjechał w roku 1906 za zarobkiem do Ameryki, po zawiadomieniu o przybyciu śladu po nim zaginął. Wzywa się każdego, kłoby miał wiadomość o nim, by dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Ślęcie w Sanoku do jednego roku. Po upływie czasu tego ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego, a małżeństwo z Anną Winkowską za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 5 lutego 1923. 2158

T. 28/21. Michał Grabas syn Kazimierza z Kalinowa, lat 36, jako jeńiec 1 lipca 1918 utopił się w rzecz. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się, aby do pół roku

o jego stanie sądowi lub dr. Stersow, adwokatowi w Lublińsku, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, udzieleno wiadomości o zaginionym, poczem na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemysł, 13 kwietnia 1921. 2156

L. cz. T. VI. 114/1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Sapecki z Bystrzycy zabranej w maju 1917 r. przez moskalców opuszczających w odwrocie Rosję został wywieziony do Rosji i tam osiedlony w Turkiestanie następnie w Karakum. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej wstąpił Sapecki do 5 dywizji wojsk polskich jako aptekarz w korpusie saperów i wraz z częścią tej dywizji dnia 11 stycznia 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej gdzie dnia 17 stycznia 1920 według zaprzysiężonych zeznań świadka Franciszka Dynowskiego umarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Franciszek Sapecki umarł, przeto na prośbę Anieli Sapeckiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogórne wezwanie, aby wiadomości o sąd albo kurator dr. Juliana Kryplewskiego adw. w Tarnowie, aż do dnia 1 lipca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.
Tarnów, dnia 6 października 1922. 2112 1-3

T. 287/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anastazja Chamana w Wykótach wniosła o uznanie swego brata Michała Chamana za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwiernocności gminnej w Wykótach wynika, że Michał Chamana jako żołnierz 28 p. obrony krajowej był w armji austriackiej dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej i od lata 1915 roku żadnej o nim niema wiadomości, zachodzi za em domniemanie, że wyżej nazwany umarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania Michała Chamana za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mondererowi adw. w Samborze, wiadomości o powyższym nazwanym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1923 orzeknie o uznaniu Michała Chamana za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 10 marca 1923. 1120)

T. 179/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michał Szyk urodzony 10 sierpnia 1879 w Trembowli zamieszkały w Wolicy powiatu opuszczył w sierpniu swoje miejsce zamieszkania i jako

żołnierz brał udział w wojnie światowej w przebiegu której dostał się do niewoli rosyjskiej. W marcu 1916 zachorował na tyfus wskutek czego oddany został do szpitala gdzie mił umrzeć wedle zeznań świadków Iwana Kubów i Antoniego Palidwó. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego cominiementa śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Jewdohy Szytk, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Baranowi adw. w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymieniony. Michała Szytk o ile żyje wzywa się aby przed wymienionym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział V.
Tarnopol, dnia 21 stycznia 1923. 2148

T. 6/23. Karol Rudolf 2-im. Werner, syn Eliasza, urodzony w Nrwie 17. kwietnia 1872, żołnierz był armii austriackiej, brał udział w wojnie austriackiej poczem wszelki ślad z nim zaginął. Wdrażając na prośbę Włodzimierza Krzeszowskiego postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego, wzywa się, ażeby uwiadomiono Sąd albo kuratora D. Fedmauna w Czortkowie o zaginionym. Po dniu 1. września 1923 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 6. lutego 1923. 2040

WZMAGANE OBWIESZCZENIA.

Ogłoszenie. Na posiedzeniu dnia 2. marca 1923 wpisano na listę adwokatów: D. Karola Halstucha z siedzibą w Sądzie, D. Michała Lustia z siedzibą we Lwowie, Dr. Józefa Rucha z siedzibą w Górzycy i Dr. Grzegorza Stępiaka z siedzibą w Pochajkach. Zgłosili zamiar przesiadania się Dr. Maksymilian Łobaczowski do Kulkowa, Dr. Józef Welf z Wiskowca do Grzymałowa, Karol Szymon ze Stanisławowa do Pezzenizyna i Dr. Bronisław Howitz ze Lwowa do Janowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 14. marca 1923. 2141

Cz. I. 70/23/. Edykt. Strona powodowa Jędrzej Demkowicz i tow wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dymitrowi Demkowiczowi z łobrej o uznanie własności do L. cz. C. I. 70/23/1. Audjencja do ustnego rozpraw została wyznaczona na 13 marca 1923 godz. 8 rano w tym sądzie biuro nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Bandia, adwokata w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dojdzie ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, 10 lutego 1923. 2136

Cz. X. 2/23 I. Edykt. Strona powodowa Wiktor Zamnicki wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Karol Kraus, niewiadomy z miejsca pobytu i Rafael Col do L. cz. Cz. X. 232/1. Audjencja do ustnego rozpraw

została wyznaczona na 23 stycznia 1923 godz. 9 przed południem w tym sądzie sala rozpraw nr. 16 ul. Rutowskiego 13. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Ostaszewskiego kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.
Lwów, 15 stycznia 1923. 2158

Vr. V. 408/21. Wyrokiem z dnia 17 maja 1921 L. cz. Vr. VI. 490/21/16 został Israel Geller false Marpiar z Grzymałowa skazany za tajny wyrób wódki z maki na sześć miesięcy ścisłego aresztu.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Tarnopol, 8 marca 1923. 2006

Prez. 6872/22. Sąd apelacyjny ogłasza, że Roman Łubodyński zamianowany notariuszem w Budzanowie złożył dnia dzisiejszego przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, 13 marca 1923. 2150 1—

UPADŁOŚCI.

S. 29/13 328. Znosimy konkurs otwarty uchwalony Sąd okręgowy jako handlowego we Lwowie z dnia 6. listopada 1913 S. 29/13 do majątku prob. il. m. Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego dla przemysłu i budowlanego stow. zar. z ogr. poręka we Lwowie wobec przewyższenia majątku cywilnego wady sumę zgłaszonych wierzytelności upadłościowych.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19. stycznia 1923. 2149

FIRMY.

Firm. 9/23 Rg. C. 25. Zażąda się wykreślenia z rejestru handlowego oddział C. w tut. sądzie okręgowym jako handlowego prowadzonego firmą „A to spółka” z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem z powodu ugięciu czasu, na które spółka ta została awarta wobec dokonanej i ukonieczonej likwidacji spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział I.
N wy Sącz, dnia 10 lutego 1923. 2038

Firm. 179/23 Oddz. C. III. 210. Zmiany edyktu o wpisanie do rejestru w rej. strze handlowym firmi spółki. Do rejestru wpisanego C. wzięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Bank”, Towarzystwo ni dzierżawcy handlu, z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała o likwidacji z dnia 10. maja 1922 L. r. 27563 p. anowiono r z i a z a i e i k w i a d a c y t e j z e. Likwidatorem ustanowiony: Rafał Hefner w Krakowie, ul. Sławkowska 18, który następuje spółka na zewąz i o d e p o d p i s y w a firmę w i e m s a m o b, że pod wydrukowaną, wyciętą stampką lub wyisnem brzmieniem firmy z datkiem wskazującym z a l i k w i d a c y i m i e ś c i ś w i z w i s t o. W i z y c i e l o w y w a s i e, b s w e t o s z c z e n i z g i s i l i u l i k w i d a t o r a. D i e Ń w p i s u: 13 lutego 1923.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.
Kraków, dnia 12 lutego 1923. 106

Firm. 207/23 Oddz. C. V. 445. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wzięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Spółka handlowa kolejarzy”, z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabycie i sprzedaż artykułów codziennego użytku, opuszczony do wolnego obrotu oraz produkcja środków spożywczych, jako to prowadzenie pekarni, zakładanie hurtowni aprowizacyjnych i sklepów konsumpcyjnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy ustawy z 16 marca 1900 Dz. p. p. 58 kontraktu z 17 stycznia 1913 L. r. 7349 Cz. s trwania spółki nieograniczony. Zawiadownictwo składa się z trzech członków. Zawiadownikami tym ustanawiają się: pp. Stanisława Zuwałę, Józefa Woźniaka i Jana Widła na czas przynależenia ich do spółki. Kapitał zakładowy wynosi 20,000,000 mk wpłacony gotówką. Podpis firmy w ten sposób, że pod stampką wyciętą, wydrukowaną lub przez kolektora wypisanym brzmieniem firmy umle z o g o s z a j z p o ś ó d t y c h z a w i a d o w c ó w s w o j e p o d p i s y p e t a n e m i m i e n i e m i n a z w i s k i e m. R a d a n a d z o r c z a s t a d a s i ę z 7 c h o n k ó w. D z i e Ń w p i s u: 9 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 6 lutego 1923. 1948

Firm. 1957 Rg. B. I. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 24 stycznia 1923 Siedziba firmy: Lwów ul. Trzeciego Maja 9. Brzmienie firmy: Polski Bank przemysłowy we Lwowie, spółka akcyjna. Zmiany: zastępcami dyrektorów ustanowiono pp. Maurycego Blocha, dr. Józefa Matyska, Adolfa Fridolina Tappa i Feliksa Wilińskiego. Prokurę dla filii w Warszawie nadano Stanisławowi Lacholowi i Rudolfowi Nidermajerowi. Prokurę dla filii w Rzeszowie Janowi Malowskiemu i Wilhelmowi Boguckiemu. Prokurę dla filii w Sosnowsku nadano Janowi Dąbrowskiemu. Wykreślono zastępcę dyrektora Aleksandra Ostę z powodu śmierci, a prokurę Ferdynanda Grabnera dla filii w Kraucie z powodu odwołania tego.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 9 stycznia 1923. 2115

Firm. 1908 Rg. A. IV. 89. Wpis wykreślenia firmy filii. Z rejestru wykreślono dnia 29 grudnia 1922 z powodu zaprzestania prowadzenia przedsiębiorstwa pod firmą dotychczasową. Siedziba firmy zakładu głównego: Lwów, filia we Lwowie. Brzmienie firmy: Karol Elbert fabryka wyrobów wełnianych, filia we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 11 listopada 1922. 217

**Fabryka sukna i kolder
A. Kaliński
Białystok, ul. Lipowa 29**

POLECA SVOJE WYROBY

sukna na damskie i męskie ubrania, płaszczki, również koldry pluszowe i wełniane.
UWAGA: Cennik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Zawiadamia się hurtowników, piekarzy, konsumy i drobnych kupców, że

Fabryka drożdży prasowanych

(system Mautnera i Springera)

w Lesienicach pod Lwowem

już uruchomiona

przyjmuje zamówienia w każdej ilości.

Nr. telefonu 844.

Adres dla listów:

LWÓW, skrytka pocztowa 30.